

Warszawa, 10.03.2014

Prokuratura Rejonowa w Otwocku
ul. Powstańców Warszawy 3
05-400 Otwock

Zawiadomienie o przestępstwie

Zawiadamiamy o podejrzeniu popełnienia przestępstwa znęcania się nad zwierzętami w zakładzie dla bezdomnych zwierząt prowadzonym przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce (TOZ), w miejscowości Celestynów, ul. Prosta 3, w okresie od początku 2012 roku do chwili obecnej.

W zakładzie tym, stanowiącym jednostkę terenową (oddział) TOZ, liczne zwierzęta (psy i koty) utrzymywane są w stanie rażącego zaniedbania w rozumieniu art. 4 pkt 11 ustawy o ochronie zwierząt, co prowadzi także do ich śmierci z powodu zagryzania się i zarażania chorobami. Czyn ten podlega karze na mocy art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt.

Bezpośrednią sprawczość czynu utrzymywania zwierząt w takich warunkach należy przypisać pracownikom tego zakładu, w tym zwłaszcza dyrektorowi Izabeli Działak, oraz właścicielowi schroniska w osobach członków organów statutowych TOZ, którzy popełnili czyn w formie sprawstwa kierowniczego.

Stanowiący własność TOZ zakład, funkcjonujący pod nazwą „Społeczne schronisko dla bezdomnych zwierząt w Celestynowie”, od początku zarejestrowanej w 1999 r. działalności, nigdy nie spełniał norm przewidzianych dla schronisk dla bezdomnych zwierząt. Organ nadzoru administracyjnego nad schroniskami wydał ostatecznie zakaz prowadzenia tej działalności w dniu 09.01.2011 r.

Obok prymitywnych warunków oraz rażącego przepełnienia zwierzętami, szczególną formą udręczenia zwierząt jest sam sposób ich utrzymywania, bez dostatecznej izolacji od siebie, w postaci stada psów swobodnie poruszającego się po całym terenie i okolicy schroniska. Ten sposób utrzymywania psów prowadzi do zakażeń, pogryzień i

zagryzania się psów. Jest to zamierzony sposób utrzymywania, bo pracownicy i dyrektorka Izabela Działak także sami czynnie otwierają istniejące boksy, uważając taki sposób utrzymywania zwierząt za właściwy.

Także zaniechanie profilaktyki i leczenia zwierząt spowodowane jest nie tylko obiektywnym brakiem możliwości, ale wynika z bezpośredniego zamiaru prowadzących schronisko, czego przejawem jest czynne zakazywanie niesienia pomocy weterynaryjnej zwierzętom ze strony wolontariuszy. W przypadku szceniąt i kotów, czynne przyjmowanie ich do schroniska, które jest siedliskiem chorób zakaźnych, stanowi samo przez się skażenie ich na powolną śmierć.

O bezpośrednim zamiarze znęcania się nad zwierzętami przez funkcjonariuszy TOZ, świadczy długoletnie, czynne przyjmowanie zwierząt do takich warunków od podmiotów wyłapujących zwierzęta na zlecenie gmin, z pobieraniem od „opłaty schroniskowej” lub też pobierania opłat bezpośrednio od gmin. Jest to także działanie sprzeczne z celami i zasadami statutowymi TOZ, sprzeczne z prawem o stowarzyszeniach i sprzeczne z ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie.

Wnosimy o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków konkretnych czynów oraz świadków skutków pobytu w tym zakładzie dla konkretnych zwierząt. Do zawiadomienia załączamy przekazane nam oświadczenia świadków na ten temat. Wskazują one na liczne przejawy znęcania się nad zwierzętami.

Warunki bytowe zwierząt:

Izabela Działak nie zgodziła się, by wolontariusze własnymi środkami zabezpieczyli dodatkową siatką przegrody między boksami, gdyż zbyt szeroko rozstawione pręty umożliwiają gryzienie się psów.

Latem 2013 r., w czasie silnych upałów wolontariusze zawiesili na boksach materiały zapewniające zwierzętom ochronę przed słońcem, a Izabela Działak kazała je usunąć jako nieestetyczne.

Izabela Działak własnoręcznie otwiera boksy, by psy wychodziły na ogólny teren schroniska, a przez otwartą bramę także na teren okolicznego lasu i przebiegającą obok schroniska szosę.

Trafiające do schroniska szczenięta umieszczane są z polecenia Izabeli Działak w boksach i budach po psach padłych na parwowirozę i masowo umierają, bo boksy i budy nie są dezynfekowane, ani też zwierzęta chore nie są leczone. Boksy nie są zamykane, więc szczenięta biegają luzem i często padają ofiarą pogryzień.

W schronisku nie ma żadnego skutecznego systemu ewidencji i identyfikacji psów, ich istnienia, leczenia, profilaktyki, adopcji. Nie prowadzi się inwentaryzacji, przeglądów warunków i stanu zdrowia zwierząt. Dokumentacja jest pozorowana. Książeczki zdrowia wydawane przy adopcji są wystawiane *in blaco* przez lekarza i zawierają dowolne, nieprawdziwe dane co do wieku i szczepień. Podobnie pozorowane jest leczenie, prowadzone osobiście przez Izabelę Działak a także przez pracowników.

Pogryzienia i zagryzienia:

Latem 2013 roku ciężkiemu pogryzieniu na ogólnym wybiegu uległy suka „Kitka”

Latem 2013 roku ciężkiemu pogryzieniu na ogólnym wybiegu uległ pies „Sprinter” (dwukrotnie w ciągu jednego tygodnia).

Zaniechanie pomocy weterynaryjnej:

W dniu 04.01.2014 wolontariusze zabrali do leczenia, wbrew woli dyrektorki schroniska cztery szczeniaki chore na chorobę zakaźną psów (parwowirozę), która jest często śmiertelna dla szczeniąt. Powodem „wykradzenia” szczeniąt był brak leczenia w schronisku i odmowa zgody na leczenie poza schroniskiem. Dwa ze szczeniąt nie przeżyły.

Latem 2013 r. nie udzielono pomocy psu, który przez wiele godzin konał, wyjąc z bólu. Była to suka nazywana „Białka”. Na miejscu nie było lekarza, ani nie wezwano lekarza.

Latem 2013 r. pracownica schroniska Karolina Pawelczyk, działając w porozumieniu w wolontariuszami, wyniosła z terenu schroniska do samochodu Marty Boguszewskiej sukę chorą na babeszjozę, celem podania jej kroplówki ratującej życie, czego dyrektorska schroniska wyraźnie zabroniła.

W listopadzie 2013 zaniechano leczenia kota z uszkodzonym okiem i kota z niedrożnymi kanałami nosowymi. Zwierzęta zabrane były przez wolontariuszy i leczone poza schroniskiem.

W dniu 11 stycznia 2014 znaleziono w boksie psa rannego po pogryzieniach, a w dodatku chorego na babeszjozę. Personel schroniska wiedział o stanie psa, ale nie próbowano go leczyć.

Izabela Działak nie pozwoliła zabrać do lekarza pogryzionej suki o imieniu „Sola”.

Szereg przypadków zaniechania udzielenia pomocy weterynaryjnej wymienia Zuzanna Juśkiewicz:

- suka „Sara” pogryziona, leczona poza schroniskiem,
- pies „Portos”, pogryziony, amputacja uszu poza schroniskiem,
- pies „Lalek”, pogryziony, nie leczona rana szyi,
- szczeniak skrajnie wyczerpany, schowany między budami, zabrany ze schroniska latem 2011 r.,
- pies „Logan” znaleziony nieprzytomny w boksie, nie leczona parwowiroza, padł pomimo podjęcia leczenia poza schroniskiem,
- pies „Falkor” znaleziony nieprzytomny w boksie, nie leczona babeszjoza (listopad 2013 r.),
- pies „Gucio” znaleziony w boksie pogryziony, z wyszarpanym odbytem, lekarz w schronisku podał mu jedynie antybiotyk i pozostawił w boksie, zabrany do kliniki został uśpiony z powodu rozległych ran i martwicy,
- suka „Beza”, wyniszczona przez niewydolność trzustki, zabrana i leczona poza schroniskiem
- pies „Wigor”, zniknął pewnego dnia i nie sposób ustalić jego losu.

Żywienie zwierząt

Psy żywione są odpadami z uboju i rozbioru mięsa, przemieszаныmi z przeterminowanymi produktami wycofanymi ze sklepów w postaci jednej „zupy”. Produkty te są często w stanie rozkładu i fermentacji, co poznać po wydzielaniu się gazów (bąbelkowaniu zupy) i silnym, odrażającym jej zapachu. Ten sposób karmienia powoduje u psów biegunkę i wycieńczenie.

Kociarnia

Do jednego pomieszczenia kociarni przyjmowane są koty zdrowe i chore, oswojone i nieoswojone. Zwierzęta nie są leczone i nikt nie nimi nie interesuje. Wskutek

braku izolacji i dezynfekcji kociarnia stanowi miejsce nieuchronnego zarażenia się kotów groźnymi i śmiertelnymi chorobami.

W dniu 28.12.2013 w znajdował się tam kot wyglądający na ciężko chorego, a tydzień później, w dniu 04.01.2014 już go nie było. Tegoż dnia 04.01.2014 w kociarni zastano kotkę z silnymi objawami „kocięgo kataru” a także zaburzeń neurologicznych, która nie była leczona.

KIEROWNIK BIURA

Tadeusz Wypych.

w załączeniu:

lista świadków (12 osób) oraz kopie ich oświadczeń złożonych do Biura Ochrony Zwierząt Fundacji dla Zwierząt „Argos”.